



Pierwszy milion

Odkładanie pieniędzy na przyszłość staje się powoli luksusem!

Gdybyś miał 20 lat i każdego miesiąca aż do 100-tki odkładał po 1000zł jak myślisz, miałbyś odłożony milion złotych? Przeliczmy to. A więc rok ma 12 miesięcy, to oznacza, że każdego roku odłożył byś 12.000zł. Teraz musimy to pomnożyć przez 80 lat no i...? Tak, masz rację nie masz miliona złotych, masz 960.000zł. Przyznam szczerze, nie jest to budujące, stać Cię właśnie na wykup ładnego mieszkania w bloku. A prawda jest taka, że mało kogo jest stać na odkładanie 1000zł miesięcznie już w wieku 20 lat a przecież musiałbyś jeszcze dożyć 100 lat. W moim życiu pracowałem w kilku firmach. Byłem górnikiem, sprzedawcą komputerów, pracowałem w dziale reklamy gazety „Super Express”, miałem nawet własną działalność. Moje zarobki wahały się od 700zł po 7.000zł (niestety nieregularnie) i ani razu nie udało mi się odłożyć 1000zł. Ba 500zł byłoby sporą kwotą, jaką mógłbym na swoją przyszłość zainwestować. Wniosek był jeden, muszę robić coś innego.

Na tym przerwę moją historię. Jeżeli pracujesz na etacie, lub masz działalność, która nie gwarantuje pomnożenia Twoich dochodów każdego następnego roku, to chciałbym abyś przeliczył sobie swoje dochody, pomyślał ile byś mógł odkładać miesięcznie, określił wiek w jakim chciałbyś zacząć korzystać z tych pieniędzy i zobacz ile będziesz miał, dodaj do tego nawet 30% zysku. Po co Cię do tego namawiam? abyś przestał się łudzić, że robiąc to, co robisz będziesz miał to, co chcesz mieć.

Dlaczego o tym piszę? Ponieważ zdaję sobie sprawę, że świat się zmienia a wraz z nim ekonomia. Praca etatowa przestaje być już nie tylko gwarantem dochodów ale również i zatrudnienia. Globalizacja sprawiła, że można pracować w domu z firmami na całym świecie na zasadzie freelancer z własną działalnością. Jest to prostsze niż stworzenie miejsca pracy i ponoszenia wszelkich opłat związanych z zatrudnieniem pracownika. Co z tego wynika, że można zatrudnić kogoś z Indii czy Chin za o wiele mniejsze pieniądze a więc realne oszczędności dla firm. Czy chcemy tego czy nie, staje się to faktem. Można oczywiście wierzyć, że akurat moje stanowisko jest niezagrożone i pewnie jakiś procent ludzi tak myślących ma rację. Zwolnienia lub cięcia finansowe (trzeba wliczyć w nie również brak podwyżek przy rosnących cenach produktów) są widoczne i powszechnie ogłaszane.

Odkładanie pieniędzy na przyszłość staje się powoli luksusem!

Pamiętasz na czym skończyłem opisywać moją historię? Na zdaniu „Wniosek był jeden, muszę robić coś innego”. Właśnie, to czeka wielu Polaków. Przekwalifikowanie się, zmiana sposobu pozyskiwania pieniędzy. Część już wyjechała za granicę, część zakłada własne firmy, część stara się inwestować. Nie mając doświadczenia biznesowego, niezależnie od

wykształcenia, skazani jesteśmy na własny instynkt oraz wiedzę jaką oferują inni w książkach, kursach, internecie. Nie każdy ma tyle rozumu aby korzystać z wiedzy innych, zbyt często poddajemy się przekonaniu, że JA wiem lepiej. Idąc dalej wiedza powszechna o biznesie jest dość uboga, skoncentrowana wokół 2 podstawowych idei: zarządzania – ogólnie pojętego – oraz inwestowania. Jak bardzo niepraktyczna jest to wiedza, pokazuje życie. Jak myślisz ilu z ludzi kończących kierunki studiów o profilu ekonomicznym czy zarządzanie odnosi sukces? No właśnie, ciekaw jestem czy jest to chociaż 5%?

Nakreśliłam dość ponury scenariusz, za co przepraszam, jednak nie można obudzić ludzkiej świadomości obrazem pozytywnym. Dlaczego? Bo człowiek jest dość leniwy. Przedstawiając mu korzyści życia w inny sposób niż ten, do którego przywykł macha tylko ręką mówiąc „świetnie, ale to nie dla mnie”. Czyżby? No ale do rzeczy. Zauważyłem, że kiedy dotykam życia zawodowego ludzi z którymi rozmawiam i pokazuję im, co mają a co mogą mieć zmieniając swoje podejście, to ich zainteresowanie wzrasta. Odwołuję się bowiem do czegoś co znają z czym mają do czynienia każdego dnia. Tutaj zastosowałem podobne podejście. Pokazałem Ci, że człowiek, który nie rozpisuje swoich celów oraz nie porównuje ich z realiami w jakich żyje, jest po prostu naiwny. Często wierzy, że się coś wydarzy samo z siebie. Owszem, życie jest w ciągłym ruchu i czasami – chociaż rzadko – coś się rzeczywiście trafia. Problemem jest to, że zbyt często a może lepiej byłoby napisać nałogowo liczymy na los, że będzie dobrze, itd.

Pewnego dnia z 10 lat temu jadąc autobusem mijaliśmy miejskie biuro pracy. Widok, który wtedy zobaczyłem otworzył mi oczy. Patrzyłem na ogromny ogonek ludzi wijący się daleko poza ów budynek a wszyscy oni stali w jednym celu aby uzyskać zapomogę finansową. Rozejrzałem się dookoła po mieście i zdałem sobie sprawę, że pracy jest mnóstwo! Jest tyle rzeczy do zrobienia, w kolejce stoją ludzie po jałmużną i jedyne czego brakuje, to pomysłu jak połączyć tych ludzi z pracą. Brakowało przywódcy, wizjonera, który potrafiłby zagospodarować całą tą siłę ludzkiej pracy. Zmieniłoby się miasto, zmienili by się ci ludzie, zmienił by się stan konta owego wizjonera. Każdy by zyskał. Dlaczego tak się nie dzieje? Ponieważ w szkołach nie uczą jak radzić sobie w życiu. Jak być praktycznym. Jak być liderem. To samo dotyczy się pracy etatowej. Mając określone obowiązki wykonujemy je na ogół machinalnie i czekamy na wolne chwile w których będziemy mogli zająć się czymś przyjemniejszym, np. rozmową z innymi zatrudnionymi. To również nie uczy nas niczego. Wdraża i owszem, ale nie uczy. Na szczęście wszystko możemy naprawić jeżeli tylko przestajemy bać się zmian. Musisz jednak przyjąć podstawowy fakt, że nie da się zmienić swojego życia jeżeli sami nie zaczynamy się zmieniać! To dla wielu jest bariera nie do przeskoczenia. Szkoda, wielka szkoda ale tak niestety jest. Założę się, że przynajmniej część z was czytających ten tekst też tak niestety ma. Poproszę Cię abyś zadał sobie pytanie. Ile zarabiam? Załóżmy że odpowiesz 3.366zł (średnia krajowa za rok 2011). Pracujesz przez 8h w dni robocze. Czy myślisz, że bogaci ludzie pracują 100 razy tyle i dlatego mają miliony na koncie?... No właśnie, pieniądze

nie biorą się z ilości włożonej pracy ale z mądrości postępowania z nimi. I to jest sedno tego tekstu. Chcąc mieć więcej pieniędzy Ty musisz stać się inny!

Dlaczego jest między Tobą a milionerami taka różnica? Większość nie pochodzi z bogatych rodzin, większość nawet nie ma ukończonych wyższych szkół. Bywało, że startowali z niczym w obcym państwie. Wiesz co ich odróżnia? Ich sposób myślenia. Być może czytałeś, że cechy. Cechy to rzecz wyuczona i zależna od rozumienia. Czy możesz mi np. udowodnić, że nie masz jakiejś cechy? Masz je wszystkie a nie korzystasz z tych pożądanых tylko dlatego, że w Twoim rozumieniu świata i finansów nie są one potrzebne. Podam Ci przykład. Pracujesz etatowo gdzieś w biurze. Powiedzmy, że do zakresu Twoich zadań należy przygotowywać jakieś materiały i przekazać je do innego działu. Jakich cech potrzebujesz? Sumienności, lojalności wobec swego pracodawcy, odrobiny kombinatorstwa aby wykorzystać każdą chwilę aby zająć się tym, na co masz naprawdę ochotę np. pogaduszki, serfowanie po necie itp. oraz wytrwałości aby wysiedzieć te 8h w pracy. Jak widzisz nie jest to zestaw cech potrzebnych do odnoszenia sukcesów. To nie oznacza ich braku! Tylko żyjąc tak, jak teraz nie masz potrzeby korzystania z reszty. Dlatego pisałem wcześniej o tym, że musisz się zmienić.

Zacznij od określenia sobie czego pragniesz, jak byś chciał żyć. Jakimi pieniędzmi obracać. Ja wiem, że to może wydać się trudniejsze niż cała reszta zmian ale bez określenia kierunku będziesz błądził. Jak idziesz do kina to najpierw wybierasz starannie repertuar prawda? Będąc w restauracji również dobierasz sobie z dostępnego menu, to na co masz ochotę. W życiu jest dokładnie tak samo. Musisz określić, co chcesz mieć. Ile musiałbyś zarabiać aby móc tak żyć. No i wreszcie zmienić sposób pozyskiwania pieniędzy. Bo wiesz już, że Twoja obecna praca nie da Ci szans na życie o jakim marzysz.



Artykuł pochodzi ze strony: www.licencjanasukces.pl